№ 205. Kraków 11 Września — Wtorek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na czwarty kwartał roku 1855 upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o wczesne zgłaszanie się, abyśmy zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał IV, to jest na miesiące **Październik, Listopad i Grudzień** r. **1855**: dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową złr. **5** mk. **Dla miejscowych złr. 4.**

Szanownych Prenumeratorów w prowincyach Cesarstwa Rosyjskiego zawiadamia się, że zamawiać sobie mogą *Czas* za pośrednictwem właściwych urzędów pocztowych.

Do dzisiejszego numeru dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia szanownym pp. Abonentom wczesnego przesyłania prenumeraty.

Kraków 10 września.

Rozbiór pytania: w jakim zostaje stosunku Austrya do mocarstw zachodnich, zajmował wielce dzienniki europejskie w ciągu zeszłego tygodnia. Czytaliśmy obszerne w tym przedmiocie rozprawy, długie dowodzenia oparte na mniej więcej pewnych domysłach, zwłaszcza w *Constitutionnelu*. Potwierdziły nas te artykuły w wypowiedzianem przed ośmią dniami zdaniu, że stosunek się nie zmienił, że jest ten sam co przed odwiedzinami królowej Wiktoryi. Jeżeli się nie mylimy, szło bardzo Francyi a nawet i Anglii o to, aby w Europie o tém nie wątpiono. Czyli zaś ów stosunek jest w pewnych względach ściślejszy bo otwartszy, czyli w innych znów jest słabszy, bo różnica w tłómaczeniu niektórych kwestyj coraz wybitniejsza: są to odcienia, których oznaczenie jest bardzo trudne, jeżeli nie niepodobne. Należy to raczej do dyplomacyi aniżeli do dzienników.

Nie ma przeto zmiany w sytuacyi chwilowej z głównego na nią zapatrując się stanowiska, to jest, co do stosunku wielkich mocarstw między sobą. Sprawa Wschodnia oczekuje zawsze wypadków wojennych. Pod Sebastopolem rozpoczęto na nowo bombardowanie, Omer pasza przeprawia się do Azyi aby ocalić Kars i Erzerum. Będą to wkrótce jedyne teatra wojny, bo powrót floty z Baltyku jest, zdaje się już bliski. Jeżeli nic stanowczego w Krymie i w Azyi nie zajdzie przed zimą, nowe układy rozpocząć się gotowe. Nota hr. Nesselrodego, o któréj wspominaliśmy już dawniej, przemawia w tym kierunku. Austrya zapewne nie opuści swego pośredniczącego stanowiska. Pozostaje pytanie, czy mocarstwa zachodnie skłonią się do nowych konferencyj; bo Turcya uczyni co te ostatnie zechcą, a zwłaszcza Francya, któréj przeważny wpływ po wejściu do gabinetu ottomańskiego Mehmeta Ali paszy jest niezaprzeczony.

W innych kwestyach zostających w pewnym związku lubo niebezpośrednim ze sprawą wschodnią, nie zaszło również nic stanowczego. Neapol i Grecya mogą się stać przyczyną nowych zawikłań, któreby do ogólnych konferencyj prowadzić się zdawały. Nakoniec winniśmy wspomnieć o jednéj jeszcze okoliczności tyczącej się Niemiec. Prusy jak wiadomo kupiły od Oldenburga zatokę Jahde z wąskim w okół pasem nadbrzeżnym na mocy umowy 20 lipca 1853 i tam port wojenny urządzają. *Times* teraz dopiero zwraca na to uwagę, biorąc ztąd pochop do wykazania, jak dalece Prusy zbroją się przeciw Anglii i radząc umocować Helgoland. Hanower zaniósł protestacyę przed Zgromadzenie związkowe, opierając się na tem, że Prusy nie dotykając krajami swemi morza północnego, nie mogą mieć na niém portu wyłącznie swojego. Z tego powodu spodziewać się wypada, zwłaszcza że i *Zeit* o tem natrąca, iż rząd pruski będzie o ile mógł przeszkadzać rządowi Hanowerskiemu w wewnętrznych jego konstytucyjnych zapasach. Dziennik ten mówi, że Hanower w zawiści swojej przeciw Prusom i związkowi celnemu ucieka się do feudalizmu i przyjaźni z Austryą. Cała ta sprawa mogłaby wypaść na korzyść Austryi i jéj przewagi w Niemczech, która to przewaga jak wiemy, nie jest wcale obojętną dla mocarstw zachodnich i ważną gra rolę w toczącym się sporze na Wschodzie.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 7 września.

ω Hr. Buol i bar. Bach, przepędzą dni kilka razem w Styryi i stamtąd udadzą się do Ischl. Bar. de Bourqueney wyjechał razem z nimi udając się do Maria-Zell, gdzie żona jego odbyła pielgrzymkę. Jest to rodzina rzadkiej przykładności religijnej i moralnej. Używa też tutaj pod tym względem wielkiego znaczenia.

P. Kudriawski dyplomata rosyjski wyjechał do Paryża w missyi jak się zdaje politycznej.

Ostatnia nota cyrkularna hr. Nesselrode z 10/22 p. m. do posłów rosyjskich w Niemczech, zawiera obraz wypadków wojennych, tak na północy, jak na południu, w Krymie i w Azyi: wykaz poświęceń i strat Francyi, Anglii i Turcyi, obraz sił wewnętrznych do obrony w Rosyi i polecenie zapewnienia że Rosya się wycieńczenia (epuisement) nie boi, i że walczyć będzie odważnie przeciwko napaści nieprzyjaciół, aż nim się oni nie skłonią do podania ręki ku *tranzakcyi wzajemnie honorowej*. Ton depeszy godny, spokojny. Styl żywy i zajmujący. Podług niej Turcya już straciła 160,000 wojska; Francya 40,000 i Anglia przeszło tyle. Prócz tego ogromne sumy pieniędzy. Strat Rosyi hr. Nesselrode niepodaje. Lecz zapewnia, że są ludzie i pieniądze, że przemysł nie upada, i że handel pomimo blokady portów, ma swoje drogi i dobrze idzie.

W tutejszej polityce wewnętrznej nic ważnego. Listy moje o krokach finansowych p. barona de Bruck przeszły po wszystkich dziennikach. Stanowisko tego znakomitego ministra jest silne. Wola dopięcia celu nieugięta.

Berlin 6 września.

† Z ostatniego waszego listu z Królestwa Polskiego dzienniki niemieckie zrobiły należyty użytek, rozumie się, w swoim każdy sposobie, ten coś wypuszczając, ów dodając, inny rzecz przerabiając lub robiąc z niéj oryginalną korespondencyą, jak przemysł dziennikarski, który zajmuje pierwszę lub polityczne dziennika stanowisko, które zajmuje zwykle drugie miejsce, czynić radzą. Przynajmniéj, po zaszłych kilkakrotnie ze strony *Czasu* reklamacyach, poważniejsza prasa niemiecka przywykła wreszcie przytaczać źródło, z którego rzecz czerpie; to stało się i tą razą. Wnioski o niemożebności Rosyan prowadzenia kampanii zimowéj, oparte na sprawozdaniu admirała Bruata, mistyfikowanego, jak łatwo być może, przez samych Rosyan, straciły od razu swoję podstawę i prawdopodobieństwo. Cesarz Francuzów, idąc za światłem swego admirała, lubo nie wachał się sięgnąć okiem aż w przyszłość, widać jednak, że nie zupełnie jéj dowierzał, skoro postanowił świeże i większe jeszcze siły wyprawić do Krymu. Indywidualny rozum jego wyraźnie zawsze pewniéj rachuje, aniżeli wyobraźnia, ktoréj przyświeca gwiazda napoleońska. Szczęście, że pierwszy drugą zrównoważa, inaczéj kto wie, jakiby rzeczy obrot wzięły we Francyi i w Europie. — *Gazeta austr.* czyli raczéj naczelny redaktor jéj, poruszył znow przeciwko sobie pióra całéj politycznéj prasy niemieckiéj, mianowicie pruskiéj. Deklamując niedawno jeszcze temu zwykłym swym ekscentrycznym sposobem przeciwko Zachodowi, naglącemu do zaczepnego przymierza Austryą, przedzierżgnął się temi dniami na nowo w szalonego stronnika Zachodu przeciwko Rosyi, i puścił w kurs jeden z owego rodzaju artykułów, które umieszczał w *Lloydzie*, i które dziennik ten o zgubę przywiodły, dowodząc, że Austrya tylko skinąć będzie potrzebowała, a całe Niemcy, nie chcąc ściągnąć na siebie jéj gniewu, i gniewu mocarstw zachodnich, rzucą się w wojnę przeciwko Rosyi. Oczywiście strzela on tak samo dziś bez prochu, jak strzelał dawniéj. Nikomu nie przyjdzie na myśl, przypuszczać, aby w wyskokach *Gazety austr.* przebijały się tajniki gabinetu austryackiego, nikomu, wierzyć, aby gabinet austryacki miał zamiar zmuszać groźbą lub gwałtem państwa Związku niemieckiego do zaczepnego przymierza przeciwko Rosyi z sobą i z Zachodem. Są jednak, którzy z zmienionego tonu niektórych dzienników wiedeńskich wnoszą, że Austrya stara się może znów zbliżyć do państw zachodnich, oraz działać w téj myśli na usposobienie Niemiec. Toby nie było nic nadzwyczajnego. Austryi program jest wiadomy. Nie tylko Niemcy chciałaby ona skłonić do przyjęcia nierozdzielności podstawy pokoju określonéj czterema punktami gwarancyjnemi, ale i państwa zachodnie pragnęłaby przy podstawie téj utrzymać. Być może, że gabinet austryacki czyni obecnie w zamiarze dopięcia tego celu nowe usiłowania. To dosyć dla *Gazety austr.* aby wyskoczyła z obrębu swoich dotychczasowych widoków, i szukała ich tam, skąd chwilowo wiatr wieje. Drażniąc państwa Związku niemieckiego wyrażeniem się o nich obraźliwém, dziennik tego rodzaju szkodzi więcéj niż pomaga moralnemu wpływowi Austryi w Niemczech. Zawsze bowiem znajdą się ludzie, którzy nie umiejąc rozróżnić widoków gabinetu od widoków prasy, biorą jedne za drugie, uwiedzeni mniemaniem, że prasa austryacka zawisła jest do tego stopnia od rządu, że nie może pisać inaczéj, jak tylko w zgodzie z jego myślami i dążnościami. Wiadomo zaś, że tak się rzecz ma tylko z urzędową i pół-urzędową prasą, ale nie z prasą, która przy zachowaniu przepisów prawa drukowego może zresztą dość swobodnie bardzo różne objawiać opinie. Austrya trzyma dotąd pośrednie stanowisko pomiędzy stronami wojującemi. To stanowisko jest pewném i jasném dla każdego, kto nieuprzedzoném okiem na międzynarodowe państw europejskich stosunki pogląda. Stronnicze tylko zapatrywanie się widzieć w niém może niepewność i wahanie się. Jeżeli w niém jest coś takiego, to jest skutkiem polityki gabinetów zachodnich, które przed wszystkiemi innemi państwami nie mają wyraźnego, stanowczego celu przed sobą; jeżeli mają, to osłaniają go różnego rodzaju ogólnikami, przez co sprawiają, że i państwa niemieckie do niczego więcéj zdecydować się nie mogą, jak do mienia się przedewszystkiém na ostrożności. Kto ostrożność tę podkopuje, na tego natychmiast wszyscy powstaną. Tego doświadczyła w téj chwili w Niemczech *Gazeta austryacka*.

Poseł austryacki przy tutejszym dworze, hr. Esterhazy przybył tu w tych dniach, oddał zawczoraj p. Manteufflowi wizytę, i ma mieć jutro posłuchanie u króla, aby wręczyć listy wierzytelne od swego dworu. Tutejsze wiadomości z Wiednia donoszą, że baron Prokesch von Osten ma udać się w charakterze cesarskiego internuncyusza do Konstantynopola.

Berlin 8 września.

† Ważności stanowiska Austryi w sprawie wschodniéj dowodzą najwyraźniéj nieustające o niem rozprawy w dziennikach tak niemieckich jak zachodnich; dowodzą tego niemniéj ciągłe usiłowania stron wojujących, aby Austryą zyskać dla siebie. Usiłowania te ponawiają i wzmagają się za każdym razem, gdy albo na polu wojny, albo na polu dyplomacyi, zajdzie ważny wypadek. Pobyt Królowéj angielskiéj w Paryżu i bitwę nad Czarną, zdaje się, że uważano na Zachodzie za takie wypadki, które powinny były zrobić wrażenie na Austryi, i lepiéj ją dla Zachodu usposobić, jeżeli nie całkiem na jego stronę przeciągnąć. Stąd nowe umizgi o jéj przyjaźń, nowe przedstawiania, że zbliża się chwila upadku Sebastopola, a więc i dopełnienia zobowiązań traktatu 2go grudnia. Stąd pochlebne dla Austryi sprawozdanie w *Monitorze* o okupacyi Księstw Naddunajskich, na którą po zamknięciu konferencyj wiedeńskich *Constitutionnel* rzucił był tak niekorzystne światło. Stąd wreszcie wzywanie Austryi, aby wspólnie z państwami zachodniemi starała się wpłynąć na zmianę smutnych politycznych stosunków w państwach włoskich, mianowicie w Neapolu. Téj dążności Francyi ku zachowaniu sobie przyjaźni Austryi nie stoi w drodze głos prasy angielskiéj, całkiem przeciwny, groźny i dość bezwzględnie o stosunkach Austryi we Włoszech rozprawiający. Jest to tylko inny środek, lecz i tu cel jest ten sam: nie pochlebstwem, to groźbą zniewolić Austryą do zaczepnego przeciwko Rosyi przymierza. Śmiesznem jest wielkiej części prasy niemieckiéj twierdzenie, że inicyatywa tego nowego porozumiewania się kontrahentów traktatu 2go grudnia od Austryi wychodzi, przekonywającéj się, że sprawa rosyjska teraz znów gorzéj stoi, i że upadek Sebastopola stał się rzeczywiście bardzo prawdopodobnym. Austrya wie bardzo dobrze, tak samo jak państwa zachodnie, że upadek Sebastopola Rosyi nie skruszy, że owszem stać się może dla niéj pobudką do tém zaciętszéj wojny, przenoszącéj się wtedy zapewne coraz daléj w głąb kraju. Jak mało Austrya o tém myśli, aby w takiéj wojnie mieć udział, tego najlepszym dowodem jest to, że wszystkie obserwacyjne korpusy z nadgranicy rosyjskiéj albo cofnęła w głąb kraju albo rozpuściła, i nie słychać bynajmniéj, aby je nanowo zwoływać miała; a ze strony Rosyi nie widać także żadnéj tego obawy, bo zapewne stanowisko i kierunek pochodu wojsk jéj byłyby inne, aniżeli są obecnie. Do zaczepnego więc Austryi z Zachodem przeciwko Rosyi przymierza, bardzo jeszcze daleko, i ani upadek Sebastopola nie zbliży go do rzeczywistości. To co Austrya najprawdopodobniéj zrobi, gdyby Sebastopol miał upaść, wskazuje może nie z własnego natchnienia *Wanderer*. Powiada on, że Austrya, wierna programowi polityki swojéj, opierającemu się na podstawie czterech punktów gwarancyjnych, wniesie nanowo o zwołanie konferencyj wiedeńskich i podda punkt trzeci pod ich obrady. Mówią, że Francya nie byłaby temu przeciwną, że Rosya oświadcza ciągle gotowość do nowych układów, że w tym duchu przemawia ostatni okólnik hr. Nesselrodego do rosyjskich ajentów dyplomatycznych. Czyżby Anglia, w któréj tworzy się obecnie przeciwko lordowi Palmerstonowi silna koalicya stronników pokoju, mogła się oprzeć nowym konferencyom i przyjęciu warunków pokoju może nie całkiem zgodnych z jéj zamiarami? Odległe to jeszcze widoki, ale od obu stron wojujących wychodzą zapewnienia, że wkrótce wielkie wypadki zajdą pod Sebastopolem. Toć zapewne i koniec lub dalszy obrót wojny, a za niemi i cała sprawa wschodnia w nowem przedstawią się świetle.

Dzienniki niemieckie donoszą, że hr. Nesselrode wziął urlop i udał się w podróż do Niemiec. Nowy powód do tysiąca różnych domysłów. Niektóre dzienniki zajrzały już nawet do jednéj z komórek głowy kanclerza, i dowiedziały się, jaki jest istotny cel jego podróży. Anibyście się domyślili. Oderwanie Francyi od Anglii, izolowanie téj ostatniéj. Środek: ścisłe sprzymierzenie się Austryi, Prus i Niemiec, działające na Francyą, już to drogą dyplomatycznych demonstracyj, już to gdyby tego była potrzeba, drogą wojny. Choćbym wam nie powiedział, który z tutejszych dzienników tak jest wtajemniczony w politykę rosyjską, tobyście zgadli, że to albo *Nationalzeitung*, która uracza ciągle czytelników oryginalnemi korespondencyami z Petersburga, albo dawny *Exurwaehler*, a teraz *Volkszeitung*, dzienniczek „dla wszystkich i dla każdego z ludu,“ który wie wszystko, zupełnie tak jak niektórzy korespondenci, i przepowiada i zapowiada wszystko co się stanie i jak się stanie. To też i on odsłonił cel podróży hr. Nesselrodego, rozumie się, aby sparaliżować jego czynności, głównie zaś, aby opinią swoich czytelników w stałem uprzedzeniu utrzymywać.

Cholera rozszerza się po całym kraju, i gdzie się pokaże, nie myśli ustąpić. Tutaj jest oddawna, w jakim jednak stopniu, nie wiadomo, bo w dziennikach nie ma żadnéj o niéj wzmianki; policya, mówią, zabroniła o niéj pisać. Czy to dobrze, wątpię, bo wielu nie wie, czy się strzedz czy nie, tych zbytnie zaufanie, owych zatrważające pogłoski o wielkiéj śmiertelności narażają na niebezpieczeństwo. Na pozór nic nie znać i nie widać. Wszystko idzie zwyczajnym trybem. Szpitali dotąd żadnych nie otworzono. To jeszcze najlepszy dowód, że choroba ta nie jest zbyt rozszerzoną.

Dni piękne, noce chłodne, wczoraj był pierwszy szron.

Paryż 5 września.

⊨ Po wyjeździe Królowéj Wiktoryi wydawał się Paryż pusty, gdy odrazu nawał obcych się zmniejszył, teraz jednak kiedy się oko zwolna do mniéj gwałtownego ruchu na ulicach przyzwyczaiło, pokazuje się, że jeszcze daleko do stanu zwyczajnego. Po wszystkich miejscach publicznych pełno cudzoziemców, i pomiędzy niemi Amerykanów, którzy teraz ze wszech stron licznie przybywają. Statystyka podróżnych w obecnéj porze do Paryża przybyłych będzie bardzo ciekawa, tém bardziéj, że rząd przez policyą swoją wszelką sposobność posiada, dokładny rys takowéj ogłosić. Kilkanaście dni temu przechodzili tędy oddziały jeńców rosyjskich, które za francuzkich wymieniono. Lud przypatrywał im się ciekawie, zapraszając często jednego lub drugiego z jeńców na szklankę wina lub na kieliszek wódki. W Krymie mordują się, a w Paryżu się częstują. Najważniejszy rezultat bitwy nad Czernają jest ten widocznie, iż Rosyanie pomimo wielkich sił swoich nie zdołają wypędzić sprzymierzonych z Krymu, gdzie się niepospolitym sposobem okopali. Ale i szańce rosyjskie są nie złe, przynajmniéj jenerał Pélissier tak sądzić musi, inaczéj byłby po wygranéj za nieprzyjacielem ruszył. Jest to rodzaj nowéj wojny, lub lepiéj powiedzieć, wojny bardzo dawnéj, na sposób rzymski prowadzonéj, gdzie okopy niemal główną rolę odgrywają. Nazwałbym ją wojną szańcową przynajmniéj dotąd. Roboty wykonane między Kamyszem i Bałakławą są olbrzymie, i domy dla sztabów głównych murowane, widać, że tu dłużéj pozostać myślą. Co do wieży Małachowéj do téj jeszcze się nie zaraz wezmą, jest jednak pewność u sprzymierzonych i obawa u samych Rosyan, że nakoniec upadnie i z nią południowa część Sebastopola.

Boulogne sur Mer 4 września.

Przeszłego roku dałem wam opis obozów rozłożonych po obu stronach Boulogne, mieszczących około 60,000 wybornéj piechoty. Od tego czasu nic się tu nie zmieniło, ale wszystko ulepszyło i upiększyło. Żołnierze zrobili szosę z miasta do obozu i przeciągnęli ją wzdłuż obozów. Ćwiczenia i marsze wojenne odbywają się dwa razy na dzień. W marszach żołnierze mają na sobie cały pakunek, nawet kołdry. Marsze i morskie powietrze hartują pułki rozłożone w obozach. Pułki te zmieniają się mniéj więcéj co ośm miesięcy i

tym sposobem hartuje się cała armia. Co niedziela odbywa się msza obozowa. Każda dywizya tworzy półkole, mając przed sobą ołtarz i morze. W czasie podniesienia armia przyklęka. Żołnierze nie odkrywają głów podczas mszy; robią to tylko na wyraźny rozkaz Cesarza wyżsi oficerowie stojący przy ołtarzu.

Anglicy przywykli do sztywności i elegancyi wojskowéj, patrzyli przeszłego roku na armią francuzką prawie z politowaniem. Liche jadło żołnierza francuzkiego porównywali do jadła.... psów angielskich. Dziś patrzą oni na wszystko wcale inaczéj i przyrównywają armią francuzką do armii rzymskiéj. Krym pokazał im, jakie cnoty wyradza prostota życia. Mnóstwo Anglików krąży zawsze po obozach; niedzielne msze są na pół angielskie. W mieście rodziny angielskie przyjmują z wielką uprzejmością oficerów, dając dla nich to obiady to wieczory. Metamorfoza stała się zupełną i zbawienną.

Opowiadają mi tu cuda o piękności wjazdu i wyjazdu Królowéj Wiktoryi, i przeczą, aby coś piękniejszego mogło być w Paryżu. Dowodzi to, że Królowa była wszędzie wspaniale przyjętą. Rewia którą dla niéj dał Cesarz na piaszczystym brzegu boulońskim, pokazała jej armią francuzką w całej prostocie i harcie. Połowa armii miała nogi w morzu. Defilada odbyła się w mokrym piasku i to w kolumnach. Po rewii Królowa zwiedziła obóz i zjadła kawałek żołnierskiego chleba.

Anglicy bawiący w Boulogne są uradowani i wdzięczni, chociaż mniéj dumni niż dawniéj. Różność charakteru i obyczajów trzyma zawsze w pewnym rozdziale Anglią i Francyą, ale interes je łączy coraz bardziéj. Kiedy się ma na karku Rosyą i Stany Zjednoczone, alians francuzko-angielski jest jedynie naturalnym. O tym aliansie *Examiner* napisał kilka bardzo dobrych artykułów. Dziennik ten zrobił niedawno ważne a radykalne wyznanie. Nieprzyjaźń Francyi i Anglii, powiedział on, miała źródło w klasach rządzących dwóch narodów a nie w klasach rządzonych. *(The enmity has been between the governing and not the governed races)*. *Examiner* przypomina, że nieprzyjaźń sięga r. 1688, tj. wypędzenia Stuartów protegowanych przez Burbonów. Odtąd, dodaje on, żaden Grzegorz niemógł odwiedzić żadnego Ludwika. W opinii *Examinera* alians francuzko-angielski jest możebnym albo z rzecząpospolitą albo z dynastyą Napoleońską. Dzienniki angielskie widzą dowód popularności aliansu francuzko-angielskiego w obecności pp. Villemain i Montalembert na balu danym dla Królowéj w Ratuszu paryskim.

Alians francusko-angielski załatwia w Krymie interesa francusko-angielskie, ale załatwia także interesa czysto francuskie. Zgodzenie się Anglii na założenie, dla przekopania kanału suezkiego kompanii francuskiéj, jest dla Francyi wielkiem zwycięztwem. Ludwik Filip nie byłby się ośmielił na coś podobnego. Jak przyjdą ostateczne raporta i inwentarze, nastąpi niezawodnie wymiana niektórych kolonij francusko-angielskich, na czém zyska nie mało Francya. Alians francusko-angielski załatwia jednak najwięcéj interesa francuskie w samym Boulogne. Wystawcie sobie że bez pytania się Anglii, Cesarz zamierza przeciągnąć tamy boulońskie o wiorstę w morze, że chce zrobić po obu stronach tam zamknięte przystanie dla okrętów wojennych i zamienić Boulogne położone pod bokiem Londynu, w drugi Cherbourg. Parowiec *Ariel* na którym Cesarz pożegnał Królowę Wiktoryą, sonduje codziennie przystań boulońską. Inżynierowie morscy pracują nad planem robót które mają kosztować około 60 milionów. Dołączcie uznanie przez Anglią posiadłości algierskich, a zobaczycie czy Cesarz nie umie wyciągać korzyści z aliansu francusko-angielskiego, na który krzyczą tylko legitymiści i Rosya.

Kto czuwa tak dobrze nad interesami francuskiemi ma prawo wzywać wszystkich do jedności ustami hr. de Morny. Jedność nastąpi, ale potrzeba na to czasu. Socyalistowskie powstanie w Angers obróciło się ostatecznie na korzyść cesarstwa i nie mogło stać się inaczéj. Cesarz chciał zrazu ukryć ten ruch przed wrażliwą ludnością, ale kiedy spostrzegł że fałszywe pogłoski przesadzały prawdę, kazał dać opis w *Monitorze* wszystkiego co się stało. Osoby rządowe są zawsze przekonane że w Angers była ręka rosyjska jak była niedawno w Hiszpanii. Ręka ta znajduje się także w Neapolu i Grecyi. Rząd francuski utrzymuje że list jenerała Kalergi był ogłoszony w dziennikach za pośrednictwem Rosyi, dążącéj zdawna do obalenia dzisiejszego ministerstwa greckiego. Neapol i Grecya muszą jednak prędzéj czy późniéj, wejść stale w plany zachodnie. Pobyt w Paryżu księcia Adalberta Bawarskiego, następcy tronu greckiego; jest oznaką przyszłéj a odmiennéj polityki greckiéj.

Monitor sprostował wyrazy w których Cesarz dał odpowiedź na mowę nowego ambassadora tureckiego. Cesarz nie nazwał Reszyda paszy *wielkim urzędnikiem* i powiedział tylko że Reszyd zasłużył się swemu krajowi w kilku okolicznościach. Sprostowanie było słuszne i jeżeli dotknęło Reszyda, wina tego spada na źle słuchającą ambassadę turecką.

W Paryżu jest już na dobre cholera. Choruje na nią codziennie około 300 osób i sztuka lekarska tylko mniejszą połowę ratuje. Boulogne i departamenta północne nie mają jeszcze téj nieszczęsnéj choroby. Boulogne jest pełne kąpiących się. W miejskiem kasynie (etablissement) nie bywa tyle osób ile w kasynie miasta Dieppe. Pochodzi to zapewnie z jego złego położenia. Jest zamiar postawienia innego kasyna, które ma kosztować dwa miliony. Jest tu tylko jedna rodzina polska, inne schroniły się do Havre i Dieppe. Nie ma tu także wiele rodzin francuskich. Najwięcéj jest angielskich. Boulogne ma oddawna reputacyą że jest miastem angielskiem i schronieniem dłużników londyńskich.

JCMość Cesarzowa Karolina Augusta przesłała 300 złr. przełożonemu obwodu sanockiego na pogorzelców miasteczka Mrzygłód, które rozdano między najuboższych i najgo[r]niejszych tego.

Lwów 4 września. Jego Ekscellencya pan Namiestnik mianował w porozumieniu z c. k. prezydyum krakowskiego rządu krajowego aktuaryuszami przy politycznych urzędach w krakowskim okręgu administracyjnym następujących kancelistów obwodowych: dla politycznego okręgowego urzędu w Nowym Sączu: obwodowego kancelistę Jana Zagórskiego, dla okręgowego urzędu w Rzeszowie: obwodowego kancelistę Franciszka Fischer, a dla okręgowego urzędu w Tarnowie: obwodowego kancelistę Jana Möte i Teofila Sawickiego.

Jego Ekscellencya pan Namiestnik mianował w porozumieniu z c. k. prezydyum krakowskiego rządu krajowego kancelistami przy politycznych urzędach krakowskiego okręgu administracyjnego dla politycznego okręgowego urzędu w Tarnowie: będących do dyspozycyi obwodowych kancelistów Jakóba Hebenstreit, Władysława Orleckiego i Wilhelma Koppens, dla okręgu w Rzeszowie: będących do dyspozycyi obwodowych kancelistów: Stanisława Jaklińskiego i Karola Hintzinger, a dla okręgu w Nowym Sączu: będących do dyspozycyi obwodowych kancelistów: Sebalda Freund i praktykanta kancelaryi Jana Dudrowicza.

— Według wykazów zaszłych do końca sierpnia r. b. wypadków zarazy na bydło rogate we lwowskim okręgu administracyjnym panuje zaraza w 3ch wsiach obwodu Czortkowskiego i w 3ch wsiach Żółkiewskiego, a to w następującym porządku:

Obwód	Miejsce	Stan bydła rogatego	zachorowało	wyzdrowiało	padło	poz. w kuracyi
Czortkowski	Rożanówka	317	100	22	53	25
dtto	Muszkatowce	513	104	8	82	14
dtto	Karolówka	664	67	20	42	5
Żółkiewski	Baranie Peretoki	46	33	—	11	22
dtto	Rojatyn	95	19	—	10	9
dtto	Switarzów	114	25	—	21	4
	Razem	1749	348	50	219	79

Stan cholery we Lwowie. Na dniu 4 września zasłabło 10, a umarło 6 osób.

— Na dniu 5 września zasłabło 5, a umarło 2 osób. W ogóle od początku zarazy zachorowało 5561, a umarło 2817 osób.

Wiedeń 8 września. W dniu wczorajszym o god. 2éj po południu oboje N. Państwo a późniéj nieco Księżniczka Zofia stanęli szczęśliwie w Ischl. Przyjechała tam również Matka N. Pani.

— JCK. Ap. Mość postanowieniem swojem z d. 23 z. m. zamianował hr. Jerzego Esterhazego swojego nadzwyczajnego posła i ministra pełnomocnego przy dworze madryckim, w tymże samym charakterze przy dworze pruskim, gdzie tenże missyę tę już zastępczo teraz wykonywał.

— Wykaz stanu banku narod. wiedeńskiego w d. 4 b. m. jest: w gotówce złr. 47,972,011 (o 22,828 złr. więcéj niż przed miesiącem); banknoty w obiegu 396,737,379 (mniéj o 751,193 złr.); portefeuille 83,171,770 (mniéj o 2,969,800); pożyczka na zastawione papiery publiczne 92,851,120 (o 3,490,600 więcéj); dług państwa fundowany 61,250,413 a 55 milionów hipotekowany (mniéj o 531,712).

— Ich Excel. ministrowie hr. Buol i bar. Bach wyjechali razem w d. 6 na trzechtygodniowy urlop do Styryi, Tyrolu i Ischl.

— Monsign. Valengiani przywiózł do Rzymu podpisany konkordat zawarty między Austryą i Stolicą Apostolską. Ratyfikacya ma nastąpić w tych dniach, poprzednio jednak odbędzie się konsystorz kardynałów. Nuncyusz apostolski w Wiedniu kardynał Viale Prela zamianowany arcybiskupem bolońskim zastąpiony ma być w Wiedniu przez Monsign. Lucca który jest nuncyuszem w Monachium.

— Dziennik ministerstwa handlu *Austria* pisze: Dzienniki krajowe i zagraniczne opisywały, jaki nieporządek niedawno jeszcze temu panował w Sulinie, przez co cierpiały wielce statki przepływające tam i napowrot ujście Dunaju. Rosyanie pozdejmowali lampy z latarni nadbrzeżnéj i usunęli boje, któremi naznaczono niebezpieczne punkta ujścia. W braku policyi rzecznéj, każdy statek zarzucał kotwicę gdzie mu się zdawało i przez to tamował wolny przepływ innym. Statków holowniczych niedostał wcale, albo trzeba było za nie bardzo drogo płacić. Spory a niekiedy i bitki zdarzały się, a nawet napady na własność i życie; słowem panował taki stan rzeczy, iż trudno go było znosić. To spowodowało JEx. c. k. fmp. i komendanta korpusu armii hr. Coronini, do wysłania wojennego parowca „Ceres“ z c. k. flotylli dunajskiéj pod dowództwem majora Baumrucker z korpusu flotylli. Dwie podróże inspekcyjne tego parowca do Suliny najlepszym uwieńczone były skutkiem. Cesarsko-królewski wicekonsul w Tulczy który się do téj ekspedycyi przyłączył, załatwił przy téj sposobności wiele sporów. Ze zbrodniarzami i wichrzycielami znanemi postąpiono sobie z całą surowością, a na drodze zgodnéj przyczyniono się do złożenia z reprezentantów różnych narodowości pewnego rodzaju reprezentacyi jako władzy miejscowéj. Dla dopilnowania posłano do Suliny kapitana z jen. sztabu kwatermistrzowstwa hr. Wimpffen. Zarazem kanclerz konsularny z Galaczu Wachler otrzymał polecenie udania się tamże celem uchylenia wszystkich przeszkód żeglugi, o ile się to da w ogóle uskutecznić. Aby zapobiedz dalszemu nieporządkowi i gwałtom zarządzono, aby jeden parowiec wojenny austryacki stał wciąż przy ujściu Suliny. Przeznaczone są na to parowce: „Leopold“ i „Albrecht“, które się co dni 10 zmieniać mają. C. k. Ministeryum handlu rozporządziło zawieszenie lamp w latarni i naznaczenie miejsc niebezpiecznych bojami. Nakoniec udano się do towarzystwa Lloyda austryackiego, aby parowiec tego przedsiębiorstwa „Chioggia“, który zatrzymał się w Konstantynopolu czekając na przyjaźniejsze okoliczności w Sulinie, wracał śpiesznie na miejsce przeznaczenia swego.

Niemcy.

Ministeryum spraw wewnętrznych w Badeńskiem wydało następujący okólnik do urzędów policyjnych datowany 31go sierpnia: „Naczelnikom demokracyi w Londynie miało się powieść zjednoczenie wszystkich stronnictw. Na tajnem posiedzeniu, na którem zobowiązano się działać wspólnie, uchwalono wydać odezwę do wszystkich ludów Europy; zanim wszakże takowa wyjdzie we wszystkich językach, mają emisaryusze osobne rozkazy drukowane roznieść do różnych przywódzców na stałym lądzie. Władze policyjne W. księstwa zawiadamia się niniejszem celem, pilniejszéj czujności.“

— *Fr. Post Ztg* zaprzecza podaniu *Staatsanzeigera* wirtembergskiego, które oczywiście rozeszło się po wszystkich dziennikach, jakoby książę Rejent Badeński miał nawet tytularnie objąć rządy kraju w imieniu brata swego W. księcia.

Francya.

Korespondent paryski Y w *Indépendance belge* pod datą 6go września, następnie skreśla stan obecny Grecyi i Neapolu:

......Stan Grecyi od niejakiegoś już czasu zwracał na siebie baczność państw zachodnich, zanim jeszcze wydarzenie tyczące jenerała Kalergi, kryzys ministeryalną uczyniło nieuchronną. Jenerał Kalergi napisał nieco może nierozważny list, w którym wzmianka była o królowéj. List ten nie przeznaczony do ogłoszenia, mimo woli jenerała ukazał się w kilku dziennikach, a mianowicie w dzienniku Marsylskim. Twierdzono, że list ten spotwarzał królowę, gdy tymczasem zawierał w sobie jedynie przytoczenia krzywdzących królowę zarzutów, które za potwarz uznawał. List ten mieścił atoli inne ustępy, których lepiéj byłoby ministrowi króla greckiego nie pisać.

Zarzuty przeciw temu listowi zwiększono, spotęgowano. Posłużyły one za powód do wzniecenia gwałtownego oburzenia przeciw jenerałowi Kalergi. Król postanowił wyraźnie nie mieć z nim więcéj stosunków. Potrzeba jego ustąpienia z gabinetu, przeciw czemu kilku z jego kolegów powstawało, zrodziła kryzys ministeryalną. Sytuacya ta musiała zająć uwagę rządów angielskiego i francuskiego, znających zasługi i energię jenerała oddanego stale polityce odpierającéj panowanie rosyjskie w Grecyi. Rządy te jednak pomimo chęci złagodzenia przykrych nieporozumień, nie uczynią pomiędzy sobą i rządem greckim kwestyi z utrzymania jenerała Kalergi przy ministerstwie wojny, jeżeli go król nie chce w żaden sposób przy temże utrzymać i jenerał sam nie chce w obecnych okolicznościach przy niém pozostać. W każdym atoli razie rządy te liczyć muszą oddalenie ministra, który zręcznie i szczerze popierał politykę porządku europejskiego, za przykry dla siebie symptom. Baczność ich jednak wyłączniéj skierowaną została na kwestye ogólne, odnoszące się do sytuacyi Grecyi niebezpiecznéj dla téj polityki.

Trzech rzeczy Francya i Anglia tolerować nie mogą w Grecyi i tolerować rzeczywiście nie będą: powstań, które rozszerzając się po za granicą i podburzając chrześciańskich poddanych Porty, szłyby na korzyść Rosyi; — rabunków, ułatwiających drogę powstaniom i dostarczających im żywiołów — i przeważnego wpływu rosyjskiego w Grecyi.

Wszystkie te fakta, przeciw którym rząd grecki nie stara się wystąpić ani działać tak, jakby miano prawo żądać tego od niego, wzniecają zawikłania dla mocarstw zachodnich, nieprzyjacielskie przeciw nim kroki i niebezpieczeństwa, jakim będą musiały zapobiedz.

Pomimo różnicy szczegółów, sytuacya jest prawie taką samą w Neapolu. Król, stronnik Rosyi, zdaje się przechowywać nieprzyjazne uczucia i szkodliwe dla państw zachodnich zamiary. Oprócz zakazu wstrzymującego wywóz zboża, osobny jeszcze fakt żywo dotknął rządy sprzymierzone. Powtarzały dzienniki londyńskie, że gdy członek ambasady angielskiéj ukazał się w wielkim teatrze w loży księcia Satriano, nadintendenta widowisk, książę ten został wyraźnie wezwanym, aby go w loży swéj nie przyjmował, i że wezwanie to uczynione było w wyrazach obelżywych, krzywdzących pomienionego członka. Czyn ten rządu neapolitańskiego nie miał cechy osobistéj, nie wymieniono nikogo, a rozkaz dany księciu Satriano opiewał, aby odtąd w loży swéj nie przyjmował żadnego z członków ambasady angielskiéj. Prawda, że późniéj rząd neapolitański, gdy pod tym względem zażądano od niego wyjaśnień, starał się faktowi temu odjąć wszelką cechę polityczną i przedstawić go w sposób nieubliżający Anglii. Lecz wyjaśnienia te zdawały się nieszczere i naciągnione. Rzeczywiście nie dano zadosyćuczynienia zażaleniom Anglii i Francyi, ani co do przytoczonego faktu, ani co do ważniejszych czynów rządu neapolitańskiego, którym nie można odjąć cechy politycznéj i pozoru złéj woli dla rządów sprzymierzonych. Ani te zażalenia energicznie objawione, ani rozsądne i lojalne uwagi, poparte wpływem Austryi, nie nakłoniły jeszcze dworu neapolitańskiego do obowiązków neutralności, do względów przyzwoitości w obec Anglii i Francyi, zresztą do ocenienia własnych interesów, mocno narażonych przez błędne jego postępowanie. Równie więc w Neapolu jak w Grecyi Francya i Anglia nie chcą i nie mogą tolerować nieprzyjaznych przeciw sobie zamiarów. Wplątani o 800 mil na morzu Czarnem w wojnę tylu wymagającą poświęceń, w celu zdobycia pokoju i bezpieczeństwa Europy, nie dozwolą one, aby w tyle ich armij organizowały i rozwijały się żywioły utrudniające ich sytuacyę. Rządy francuski i angielski postanowiły zażądać rachunku z złowrogich wyskoków Grecyi i Neapolu, i uwolnić się od niemiłego zajęcia odwracającego część ich uwagi od wielkiego celu, który osiągnąć chcą w Krymie. Nie będą one skąpić ani przedstawień ani rad, aby umiarkowaniem przywrócić przyjazny stosunek z tymi rządami, jakiego mają prawo wymagać. Lecz jeżeli słowo ich niewysłuchane zostanie, jeżeli na niczem spełznie działanie dyplomatyczne, silne mają one postanowienie, uciec się do wszelkich środków będących w ich mocy, aby w obu tych krajach postawić stosunki na stopie nadal nie budzącéj obawy i dozwalającéj im wszelkie swe siły przeciw Rosyi obrócić. Zdanie tu wyrażone bynajmniéj nie jest przesadnem co do postanowień Anglii i Francyi. Lecz spodziewać się należy, że dwór ateński i neapolitański pomiarkują się i tem samem usuną potrzebę działania obu wielkich mocarstw przeciw nim w sposób stanowczy i energiczny.

Włochy.

Gaz. Austr. pisała, że Lucyan Bonaparte syn księcia Canino który niedawno wstąpił do stanu duchownego (liczy lat 28), ma zostać na najbliższym konsystorzu kardynałem; następnie zaś mówi, że Papież jest bardzo cierpiący. Z tego powodu *Gazeta Krzyżowa* straszy Papieżem z familii Bonapartów. *Fr. Post Z.* mówi o tem wszystkiem: 1) młody Lucyan Bonaparte nie jest jeszcze kardynałem, a gdyby Papież był tak chory jak utrzymują, i gdyby książę Lucyan został naznaczony kardynałem jeszcze przed jego śmiercią, to 2) od trzech wieków kollegium kardynalskie wzięło sobie za zasadę nieobierać Papieża z familii panującéj, a 3) Austrya i Hiszpania mają prawo sprzeciwić się temu.

— Do *Gazety Weneckiéj* donoszą z Turynu 31go sierpnia, że formacya legii cudzoziemskiéj dość dobrze idzie. Zaciężni jednak nie będą trzymani we Włoszech, lecz w miarę przybywania ich, wywożeni będą do Malty, gdzie ćwiczyć się będą w służbie. *Espero* dziennik turyński mówi pod d. 5 września, że miejsce zaciągów do legii ma być zmienione. Zamiast Nowary naznaczono na ten cel miasto Nercelli.

— Z Rzymu piszą, że niejaki Mancini skazany za przestępstwo polityczne na 20 lat więzienia, udawał tak doskonale obłąkanego, iż go w domu szalonych w Rzymie osadzono. Przyjaciele jego wyłamali w murze ze strony Tybru otwór, którym mniemany chory uszedł.

— W Tortona rozlepiono po rogach ulic i rozrzucono w d. 25go sierpnia proklamacye podburzające.

— *Gazeta Krzyżowa* zamieszcza następny artykuł p. n.: „Jedyne możebne rozwiązanie“. Paryscy korespondenci nasi pisywali często o pewnéj broszurce muratystowskiéj o Włoszech. Tytuł jéj jest: „*Question italienne. Murat et les Bourbons*“ Sądziliśmy, że daleko ona więcéj warta niż jest w istocie; według niéj, rządy Joachima Murata, były panowaniem wolności, rządy zaś Burbonów panowaniem ucisku, a nad porównaniem tem szeroko się ona rozwodzi. Wszelako nie dowiedziono przez to nic, a najmniéj aby Lucyan Murat syn króla Joachima jedyne nastręczał rozwiązanie włoskich zawikłań, jak to utrzymuje autor. Broszura wyszła bezimiennie; ażeby wszelako nikt autentyczności jéj niezaprzeczał, załączono do niéj list następujący:

„Drogi Synowcze! Jakkolwiek mam tę samą co i Ty wiarę, że ja sam jeden mogę sprowadzić rozwiązanie, wszelako zrzekłem się wszelkiéj inicyatywy. Głupi kto mniema, że mu należy korona dla tego tylko, że się urodził na stopniach tronu, który uważa lud jakoby dziedzictwo i własność, tak jak człowiek prywatny dziedzictwo trzody. Jeżeli mię Włochy wezwą, będę się szczycił, że im będę mógł służyć. Mógłbym nawet powiedzieć, żeby nieznalazły nikogo coby im tak dobrze służył jak ja. Nieprzyjaciele ich są również mojemi, a mamy okropny rachunek do obliczenia ze sobą. Gdyby nawet Włochy inny uczyniły wybór, to niemniéj życzyłbym im szczęścia, a krew moją przelałbym za Włochy do ostatniéj kropli. Szczęśliwy, kto będzie wybrańcem Włoch, zadanie jego jest lekkiem. Pomnij na stare ale zawsze dobre i prawdziwe słowo: *Noblesse oblige!* Twój Lucyan Murat.“

Osobliwe zaprawdę w tym liście pojmowanie obowiązków i praw monarchicznych; również nie podobna niezrozumieć co to znaczy, kiedy syn człowieka rozstrzelanego w Pizzo za wyrokiem sądowym i prawym mówi o obliczeniu „okropnego“ rachunku; czy zaś „zadanie“ jest tak łatwem jak list nadmienia, to Sardynia mogłaby w tym względzie zaświadczyć. Dziwna rzecz z resztą, iż Muratyści ani słowa nie wspominają o Sardynii; mówią oni zawsze ryczałtowo o Włoszech, tak iż dla kogo innego nic się nie zostało; nie jest to bardzo oględnie naprzeciw domowi sabaudzkiemu, który przecież tyle dziś daje dowodów przyjaźni Zachodowi.

— Stósunki państw zachodnich do Neapolu codzień więcéj drażliwe. Do wiadomego wypadku w loży teatralnej z sekretarzem poselstwa angielskiego p. Targan, przyłączyła się zniewaga uczyniona 15go sierpnia pawilonowi francuzkiemu w Messynie. Kiedy bowiem wiceadmirał francuzki Pellion przybył tamże w dniu pomienionym powitał miasta salwą artyleryi, a na to powitanie nieodpowiedziały, jak zwyczaj kazał, ani działa cytadeli ani okrętów neapolitańskich w porcie stojących. Poseł francuzki w Neapolu zażądał w tym względzie wyjaśnienia i zadosyć uczynienia za zniewagę; na co otrzymał odpowiedź, że wzięto odwet, albowiem skoro w dzień imienin kró-

lowéj okręty francuzkie w Neapolu nie salutowały, przeto wydano rozkazy do wszystkich stacyj królestwa, aby również okręty francuzkie nie salutować i niewywieszać pawilonów w dzień imienin cesarskich. Tymczasem poseł francuzki zażądał protokólarnego sprawdzenia, że w dniu imienin królowéj stały w porcie neapolitańskim same tylko kupieckie statki francuzkie, a żaden wojenny. Spór ten niewiadomo jak się skończy, zwłaszcza iż z obu stron panuje niechęć widoczna, która każde uchybienie etykiety podnieść łatwo może do obrazy. Mówią nawet, że poseł francuzki ma zażądać paszportów swoich na przypadek nie uczynienia zadosyć za zniewagę poniesioną 15go sierpnia. Tymczasem poseł neapolitański w Londynie wyjeżdża za urlopem i mówią, że margr. Antonini pod tym samym pozorem opuścić Paryż zamierza.

Rossya.

Przy ukazie rządzącego Senatu 1go departamentu z dnia 1 sierpnia, ogłoszona została ugoda zawarta między rządami cesarskiemi: rosyjskim i austryackim, o połączenie na stacyach Szczakowy i Granica, linii telegrafów elektrycznych obu państw. Linie te są otwarte dla korespondencyj prywatnych.

Kraje Nadbaltyckie.

Inwalid ruski podaje następujące ogłoszenie petersburgskiego jenerał-gubernatora wojennego:

W ciągu 26go sierpnia od eskadry nieprzyjacielskiéj przed Kronstadem stojącéj odłączyły się i odpłynęły na morze 3 okręty, 1 fregata i 2 parostatki, a na dawném miejscu pozostało 7 okrętów, 1 fregata i 1 parostatek.—Dnia 27 sierpnia zrana reszta eskadry podjęła kotwicę, i rozpiąwszy żagle odpłynęła i znikła z widnokręgu.

— Parowiec „Vulture“ przybyły do Gdańska d. 6go opuścił był flotę 4go pod Nargen. Stała ona częścią pod tą wyspą, częścią zaś pod Seskär. Następnie statek ten przywiózł wiadomość, że fregata angielska „Imperieuse“ wraz z jedną korwetą wysłana 2go z pod Seskär na rekonesans ku Kronstadtowi, zastała pod latarnią tołbuchińską dwie fregaty rosyjskie na kotwicy, lecz te ujrzawszy zbliżające się ku sobie statki nieprzyjacielskie wróciły spiesznie do Kronstadtu. Zresztą nic na Baltyku niezaszło uwagi godnego.

— *Nordd. Ztg* donosi z floty na wysokości Nargen 24 sierpnia. Wczoraj i onegdaj mieliśmy straszliwą burzę, która ustała ze zmianą wiatru na północ. Wczoraj przybył z Gdańska parowiec francuski „Pelikan“ a wieczorem przyłączyły się do floty przybywające z Francyi dwa czółna działowe, dziś zaś trzecie. Statki te przywiozły 4000 rac zapalnych nowego wynalazku, których skutek ma być niezmiernie silny, a donośność ich wynosi 7000 jardów tj. niemal dwa razy tyle co największych dział i moździerzy. Statki te przybywają wprawdzie późno, lecz i tak może znajdzie się jeszcze co do roboty. „Retribution“ nosząca pawilon admirała Boynes dowodzącego w odnodze botnickiej odpłynęła. Pierwsze jéj przeznaczenie jest do Ledsund.

— Do *Le Nord* piszą z Kopenhagi 1 września, że wszystkie 16 bombard angielskich wraca do domu. Zbudowano je tej zimy i obiecywano sobie po nich, że sprowadzą one zmianę sztuki wojennej na morzu, a teraz okazały się niesposobnemi do użycia i admirał Dundas odsyła je do domu, żeby z nich na flocie francuskiej nie szydzono.

— Do *Gaz. Kolońskiej* piszą z Stokolmu 28 sierpnia: Z listu otrzymanego z Umea z d. 18go b. m. dowiadujemy się, że miasto Waza czyli jak je teraz przezwano Nikolai zgorzało. Podróżny jeden z Finlandyi, tak o tem mówi: Anglicy stanęli z korwetą pod Brändön (część nowo zbudowanego miasta Nikolai) i żądali aby naznaczono im wszystkie budowle i składy rządowe. Przeszło godzinę trwały pod tym względem układy, o których tyle tylko dowiedziano się w mieście, że do niczego niedoprowadziły. Strzelcy finlandcy dali podobno potem ognia do niespodziewających się tego Anglików, w skutku czego kilku oficerów i żołnierzy angielskich padło trupem i zostało ranionych. Niespodziewany ten napad w taką wprawił Anglików wściekłość, że natychmiast zwróciwszy korwetę bokiem, rozpoczęli kanonadę na baterye rosyjskie i szańce za któremi strzelcy stali ukryci. Wkrótkim przeciągu czasu baterye nadbrzeżne zmuszone zostały do milczenia i niebawem prawie z ziemią zrównane były, a od rakiet zajęły się magazyny, skąd ogień potem po całem mieście szerzyć się począł. Rosyanie, jak mówi list z Umea mieli znaczne ponieść straty także w ludziach. Wielki statek ładowny 130 tonnami żyta, własność konsula Wulff, tudzież inne statki zabrali Anglicy przy téj sposobności.

— Okręty angielskie floty baltyckiej wracają wciąż do domu, jak o tem donoszą codziennie z Kopenhagi. Okręt liniowy „Sanspareil“, który powiózł niedawno amunicyę dla floty baltyckiej, przepłynął 31 sierpnia Bełt wracając do Anglii.

Kraje Czarnomorskie.

Chwila mająca rozstrzygnąć los południowéj strony Sebastopola, a raczéj pierwszéj linii obronnéj otaczającéj tę część twierdzy, coraz bardziéj się przybliża. Zdaje się, iż w przyszłém bombardowaniu i szturmie, pierwsza linia Korabelnai zdobytą zostanie przez sprzymierzonych lub wysadzoną w powietrze przez Rosyan, jeżeli równoczesny atak Rosyan na dolinę Czarnéj i bitwa tam przez nich pomyślnie stoczona, nie przeszkodzą temu szturmowi. Wnosząc albowiem z obecnego położenia sprawy wojennéj w Krymie i z nadchodzących od dni kilku wiadomości, oczekujemy każdodziennie dwóch ważnych a równoczesnych wypadków na tém polu walki: bombardowania Korabelnai i wielkiéj bitwy w dolinie Czarnéj, a raczéj dwóch równoczesnych szturmów, tojest ataku sprzymierzonych na Sebastopol, a Rosyan na linię cyrkumwalacyjną francuzko-angielską. A nawet depesza ks. Gorczakowa z 5go września mówi, iż w dniu tym sprzymierzeni rozpoczęli bardzo silny ogień przeciw Korabelnai który trwał ciągle przez 5ty i 6ty września, w skutku czego spłonął okręt rosyjski w porcie. Znów jenerał Simpson donosi, iż armia rosyjska zgromadzona pod Mackenzie i wzmocniona dwoma świeżemi dywizyami, podobno grenadyerskiemi, zagraża uderzeniem na sprzymierzonych z boku w dolinie Czarnéj. Wszystkie doniesienia potwierdzają, że Rosyanie w chwili szturmu, uderzą z całą armią odsieczową na stanowiska sprzymierzonych nad Czarną, a brzegi téj rzeki będą świadkami czwartego (Kadikoj 25 października 1854; Inkerman 5go listopada 1854; Czarna 16go sierpnia 1855) a największego i najkrwawszego boju. Albowiem Rosyanie w téj przyszłéj bitwie będą mogli użyć przeszło 100,000 żołnierzy; ich siły w Krymie są dzisiaj w punkcie kulminacyjnym; zgromadzili pod Sebastopolem wszelką rozporządzalną piechotę, i armia rosyjsko-krymska liczy dzisiaj 12 dywizyj piechoty, 4 dywizye jazdy i 16 brygad artyleryi polowéj, tojest przeszło 220 tysięcy żołnierzy. Sprzymierzeni z swéj strony wyprawili do Krymu pośpiesznie wszelkie wojska z pod Konstantynopola, a fregaty francuzkie pospieszyły do Tulonu aby z tamtąd przywieźć nowe posiłki.

Według innych wiadomości, Rosyanie widząc niemożebność utrzymania się podczas przyszłego szturmu w pierwszéj linii obronnéj przed Korabelnają, czynią przygotowania, aby opuścić w razie potrzeby tę pierwszą linię, wysadzić ją w powietrze i cofnąć się do linii drugiéj. A nawet przygotowują się do odwrotu za zatokę do północnych warowni sebastopolskich, gdyby usiłowania nad Czarną nie przyniosły pożądanego skutku.

Z azyatyckiego teatru wojennego niema żadnych ważnych wiadomości. Rosyanie otaczający ściśle Kars, zamknęli wszelkie drogi z Karsu do Trebizondy i Konstantynopola prowadzące, a tłumy uzbrojonych dla rabunku Kurdów, przecinają resztę dróg z Kars i Erzerum wiodących. Dowódzcy trzech korpusów tureckich w Batum, w Karsie i w Erzerum stojących, ograniczają się jedynie na obronném działaniu, oczekując z niespokojnością na przybycie im na pomoc Omera paszy, który 6go września wraz z całym swoim sztabem, (w którym znajduje się wiele oficerów cudzoziemskich), miał opuścić Konstantynopol i popłynąć do Batum, gdzie 40,000 wojsk regularnych tureckich przywiezionych będzie z Krymu i z Warny.

Depesze telegraficzne, o których wyżéj wspomnieliśmy, są następujące:

Sebastopol 4go września 10ta godzina wieczór. Ks. Gorczakow donosi: „Położenie rzeczy pod Sebastopolem jest niezmienne; ogień nieprzyjacielski jest takiéj saméj siły jak dni poprzednich; czynność naszych bateryj stawia ciągłe przeszkody postępowi robót oblężniczych“.

Sebastopol 5go września 9ta godzina wieczór. Ks. Gorczakow donosi: „Dzisiaj o świcie nieprzyjaciel rozpoczął bardzo silny ogień przeciw prawemu skrzydłu naszéj linii obronnej; późniéj prowadził silną kanonadę przeciwko lewemu skrzydłu tejże linii obronnéj. Odpowiadaliśmy mu jak najdzielniéj. Wieczorem ogień ustał na wszystkich punktach.

Pod Sebastopolem 6go września. Jenerał Pélissier donosi: „Upłynionéj nocy okręt rosyjski dwupokładowy spłonął w zatoce sebastopolskiéj. Bomba rzucona przez nas z prawego skrzydła linii oblężniczéj sprawiła ten pożar, którego łuna oświeciła nasze obozy“.

— Szczegółowy opis wypadków na krymskim teatrze wojennym posunąć możemy do 25 sierpnia podając raport księcia Gorczakowa z 18go, oraz raport jenerała Simpsona z 25go sierpnia. Pierwszy z nich mówi o bombardowaniu rozpoczętém 17go sierpnia, a które, jak wiemy, ucichło 18go wieczorem. Drugi donosi szczególnie, iż Rosyanie zgromadziwszy wielkie siły w pobliżu Mackenzie, są ciągle gotowi do zaczepnego działania w dolinie Czarnéj.

London-Gazette z 5go września ogłasza ten raport jenerała Simpsona: „*Pod Sebastopolem 25go sierpnia.* Milordzie! Będąc zajęty od świtu staranném zbadaniem stanowiska przed Bałakławą, nie mogę dzisiaj Waszéj Wysokości przesłać szczegółowego raportu. Nieprzyjaciel zgromadził wojska przy wsi Mackenzie i Karalles. Jego lewe skrzydło rozciąga się aż do wsi Mackel, i mniemamy, że znaczne posiłki nadciągły Rosyanom, składające się z dwóch dywizyj grenadyerów, które przywieziono na wozach z Bakczi-Seraju i Symferopola. Most przez wielki port prawie skończony a silne oddziały pracują nad wzniesieniem szańców na północnéj stronie portu. Na wzgórzu Siewiernaja zbudowano szańce rozciągające się od brzegów morza aż do latarni morskiéj nad północną stroną zatoki. Z różnych źródeł dowiadujemy się, iż Rosyanie na prawym brzegu Czarnéj stojący są w ciągłéj gotowości do rozpoczęcia zaczepnych działań. Nasze roboty oblężnicze postępują ciągle prawidłowo; jednak nieszczęściem z ciężkiemi z naszéj strony stratami, jak Wasza Wysokość ujrzy z załączonéj listy. — *Simpson*“.

Inwalid Ruski ogłasza następujący wyjątek z dziennika działań wojennych w Krymie, przesłanego przez księcia Gorczakowa:

„Od 14 do 18 sierpnia, ogień nieprzyjacielski pod Sewastopolem, będąc od czasu do czasu dość silnym we dnie, stawał się w nocy prawie nieustannym, przyczém nieprzyjaciel rzucał na szańce i do miasta wiele pocisków materyą palną napełnionych. — 16 sierpnia, kanonada na twierdzę kierowana, była w ogóle słaba. 17go o w pół do 5téj z rana, nieprzyjaciel rozpoczął silną kanonadę i bombardowanie. Oblegający zdołali ustawić w tym celu w najbliższych swych przykopach wielką ilość moździerzy. Nieprzyjaciel kierował swe wystrzały na część miasta Korabelnaja i zasłaniające takową fortyfikacye. Pomimo tak straszny ogień, nasza artylerya forteczna odpowiadała nieprzyjacielowi zestałem powodzeniem i celnemi strzałami zmusiła 17go niektóre jego baterye do milczenia, w innych zaś zniszczyła strzelnice i merlony. Znaczne uszkodzenia fortyfikacyj zostały przez nas wedle możności ponaprawiane, jakkolwiek nieustanna kanonada zbliska na nas kierowana bardzo uszkodziła postęp robót. Strata nasza, umiarkowana w ciągu pierwszych trzech dni, 17go sierpnia była dość dotkliwa.

Szczegóły działań powyższych są następujące:

Dnia 14 sierpnia, wojna minowa przed bastyonem Ner 4 nieustawała; usłyszeliśmy roboty uskuteczniane przez minera nieprzyjacielskiego, lecz wstrzymaliśmy je explozyą z jednéj z galeryj kontrminowych. Linia obronna Sewastopolska wzmocnioną została w dniu tym dwiema nowemi bateryami. Nieprzyjaciel nieprzestawał fortyfikować zatoki Kwarantanny, wzmocnił i podwyższył przedpiersie swoich przykopów przodowych i wyciął dwie strzelnice w dawnéj reducie Wołyńskiéj.

15go sierpnia, podłożyliśmy przed 4tym bastyonem trzy kamuflety, które wstrzymały na czas niejaki roboty nieprzyjacielskie: oblegający wysadzili w powietrze dwie studnie minowe, lecz szkody nam niezrządzili. O w pół do 4téj z południa trzy statki Plimuckie, zatrzymawszy się naprzeciw bateryi Ner 10 w odległości 900 sążni, ciskały nań bomby. Nieprzyjaciel zdołał wyciąć 10 strzelnic w dolnym przykopie przed dawną lunetą Kamczacką, naprzeciw bastyonu Korniłowskiego.

16go sierpnia, nieprzyjaciel sprawił, za pomocą explozyi, nieznaczne uszkodzenie w jednéj z naszych galeryj.

17go sierpnia o w pół do 5éj zrana, zaczęło się jak o tém wyżéj powiedziano, silne bombardowanie, na które odpowiadaliśmy z szańców naszych równie częstemi strzałami. Straszny ogień trwał około 5ciu godzin, poczém znacznie osłabł. Oblegający strzelali do bastyonów: N. 3, Korniłowskiego, do trzech bateryj przyległych, do bastyonu N. 2 i lewéj połowy 2go oddziału linii obronnéj. Wieczorem nieprzyjaciel zajął był łożamenty przodowe przed bastyonem N. 2, lecz dowódzca téj części naszego łańcucha i zasadzek, porucznik Łukaszewicz, wyparł go ztamtąd, poczém łańcuch pomieniony zajął znowu dawną pozycyę.

18go sierpnia o świcie, silne bombardowanie wznowiło się.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10go września. Środki przeciw cholerze mnożą się. Lubo zakres pisma naszego i właściwe jego przeznaczenie nie odpowiada, aby je poświęcać lekarskim rozprawom lub przepisom leków, o których dobroci i skuteczności nie nasza rzecz sądzić; wszelako nie możemy wstrzymać się od podania do wiadomości publicznéj takich przepisów, za których skutecznością doświadczenie przemawia. I tak pisze nam p. Ignacy Łussakowski z Pełkina w Przemyskiem, że własnem dociekaniem odkrył zbawienny środek leczenia cholery, i takowy we własnym domu na czterech osobach sprawdził tudzież na wielu innych, a żaden z chorych tą metodą traktowanych nie umarł, ale owszem w ciągu kilkunastu godzin do zupełnego przychodził zdrowia. Nacierać on kazał żywot chorego olejem terpentynowym, czyli jak go zwie Alkoholem sosnowym, poczém chorego przykryto dobrze, aby się zapocił. W parę minut ustawały kurcze, przystępował pot i sen ożywiający i chory przychodził do zdrowia.

W Prusach léczą odwarem jałowcu (2 do 4 łyżek potłuczonego jałowcu gotowanego w 2ch kwartach wody). Wynalazca tego środka upomina się o nagrodę paryską stu tysięcy franków naznaczoną na nieomylny środek przeciw cholerze, utrzymuje bowiem, że mu nikt nie umarł. W *Gazecie Wrocławskiéj* zapewnia znów inny, że woda smołowa leczy cholerę. Rozpuszcza on 2 do 4ch łyżek świeżego dziegciu w garncu wrzącéj wody, cedzi to, przymieszywa miałko tłuczonego węgla drewnianego i zadaje łyżeczkę co godzina z rozczynem gummy.

— W Wiedniu zdarzył się wypadek, że jakiegoś człowieka wyrzucono ze szpitala cholerycznego, gdzie tenże udawał iż ma cholerę. Coś podobnego zdarzyło się w naszem mieście trzy razy. Stary jeden żebrak udał cholerycznego. Twarz jego blada i doskonałe naśladowanie boleści z akompaniamentem krzyku zwiodły lekarza. Dozwalał on nawet okładać się kataplazmami, ale przepisu dyetetycznego nie trzymał się, bo jadł pokryjomu za drugich i za posługczy. Wydało się to dopiero za trzecim pobytem jego w szpitalu, kiedy go już miano dobrze w podejrzeniu. W kilka dni po ostatecznem wydaleniu go ze szpitala spotkali go posługacze i wyczubili, zagniewani będąc, że go po trzy razy w lektyce nieść musieli, robił on sobie bowiem i tę jeszcze wygódkę, że do szpitala sam nie chodził, lecz się kazał nosić.

— O Juliuszu Cieleckim komisarzu wojennym z Symferopola, który z 150 tysiącami rubli uciekł za granicę i ścigany jest listami gończemi, piszą *Hamb. Nachrichten*, że tenże przejeżdżał przez Hamburg, zatrzymywał się w Warszawie i Berlinie. W spisie przyjezdnych z hotelu Streita w Hamburgu zapisany on jest jako Wysocki. Jest to młody jeszcze człowiek, liczący około 26 lat, mówił po niemiecku dość płynnie. We dwa tygodnie po jego przejeździe nadeszły listy gończe. Tymczasem za staraniem jednego z państw neutralnych miano go już przytrzymać w Paryżu, a względem dalszego jego losu prowadzona jest jeszcze korespondencya.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 10go września:* Metaliki 5-proc. $75\frac{7}{8}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 92. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. $67\frac{1}{4}$. Metaliki 4-procent. 61. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. 84[illegible] — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1880 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 81. — dto $4\frac{1}{2}$- proc. 67. — dto z r. 1850 4-pr. $60\frac{1}{2}$ — Augsburg $114\frac{5}{8}$. — Londyn 11 kr. 4. — Paryż $131\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe $1002\frac{1}{2}$. Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 10 wrześn. Bankn. aus. ż. $97\frac{1}{4}$. płacą $96\frac{2}{3}$. — Pruski kurant żąd. $110\frac{1}{4}$ płacą $109\frac{1}{2}$. Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą. 103. — Cwancygiery nowe ż. 113 płacą $112\frac{1}{2}$ — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. $112\frac{1}{4}$ — Imper. ż. $35\frac{2}{3}$, pł. $35\frac{1}{4}$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20\frac{2}{3}$ pł. $20\frac{1}{3}$. — 20-franki ż. $35\frac{2}{3}$ pł. $35\frac{1}{3}$ Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{6}$ płac. $100\frac{1}{2}$. — List zast. gal. żąd 92 pł. $91\frac{1}{2}$. — Obligi Indemn. ż. $71\frac{3}{4}$ pł. 71.

Kurs lwowski d. 6 wrześn. Dukat holend. 5 zł. kr. 25 — Dukat ces. 5 złr. 30 kr. — Pólimperyał rosr 9 złr. 21 kr. — Rubel ros. 1 złr. 47 kr. — Talar pruski 1 złr. 44 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 18 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 91 kr. 42 m. k. — Sprzedał 100 po złr. 92 kr. 12 — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 8 września godz. $9\frac{1}{2}$ wieczór. Nowy zamach na życie Cesarza na szczęście nie powiódł się. Cesarz jechał o godz. $8\frac{1}{2}$ wieczór do teatru *des Italiens*, a kiedy poprzedzający go pojazd z damami stanął przed bramą teatralną, pewien Włoch liczący lat około 20 strzelił z pistoletu. Cesarz który nadjechał, zaraz obszedł wkoło gmach teatralny, przy czem głośnemi okrzykami był witany; następnie udał się do loży, gdzie znowu okrzykiem go przyjęto. Sprawca zamachu schwytany.

Paryż 9 września. *Monitor* donosi: Zamach wczorajszy na życie Cesarza zdarzył się następnie: Cesarz udał się wczoraj do teatru *des Italiens*; w chwili kiedy pojazd z damami honorowemi u bramy się zatrzymał, człowiek jakiś stojący na chodniku dał ognia z dwóch krucic, wszelako prawie nie mierząc. Nikt niezostał ugodzony. Sprawca, który wyglądał raczéj na obłąkanego aniżeli na mordercę, został natychmiast przytrzymany.

Paryż 9 września. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza depeszę telegraficzną jenerała Pelissiera datowaną pod Sebastopolem 7go września, według któréj ogień przeciw Sebastopolowi trwa ciągle, a w skutku tego ognia spłonęła znów w porcie fregata rosyjska.

Turyn 7 września. Poselstwo sardyńskie we Florencyi odwołane zostało w skutku zajścia przy nominacyi jednego sekretarza tego poselstwa.

Gazeta Krzyżowa dowiaduje się, że admirał duński Mourier (który przybył do Paryża jak wiadomo z orderem Słonia dla Cesarza) otrzymał od Cesarza Napoleona zapewnienie, iż Dania w sporze swoim z Ameryką północną względem cła na Sundzie, może liczyć na dobre chęci Francyi.

Natomiast pisze *Zeit:* Zapewniają, że missya duńska do Paryża wypadła niepomyślnie, a podobno że Francya trzymać się będzie zdala od zawikłań kwestyi celnéj na Sundzie; Dania zaś odmówiła wezwaniu Francyi pod względem przystąpienia do przymierza przeciwko Rosyi. W Kopenhadze nie mają obawy jak się zdaje, aby Stany Zjedn. Ameryki miały rzeczywiście rozpocząć wojnę o cło na Sundzie.

Zaprzeczano teraz urzędownie pogłoskom o zamiarze dworu duńskiego zmienienia następstwa tronu w tém państwie za pośrednictwem mocarstw europejskich.

Przystąpienie Hiszpanii do przymierza zachodniego zdaje się nieulegać już wątpliwości. Jeden z dzienników madryckich nadmienił, że jen. Prim dowodzić będzie armią hiszpańską przeciw Rosyi i że Królowa położyła zastrzeżenie przeciw przymusowi ze strony ministrów, z powodu przedłożonego sobie projektu. *Journal de Madrid* pisze z tego względu: Możemy zapewnić, że królowa Izabella nie zaprotestowała. Pojmuje ona aż nadto ogromne korzyści jakie naród hiszpański ciągnąć będzie z przymierza swojego przeciwko Rosyi, aby najmniejszy stawiać miała temu opór. Owszem dała zupełne swoje przyzwolenie uchwale ministeryalnéj.

Termin pożyczki hiszpańskiej dobrowolnéj na 230 mil. realów, przedłużony został. Podpisy wyniosły do 5go b. m. dopiero 115 mil.

Bank angielski podniósł disconto z $3\frac{1}{2}$ na 4%.

Monitor z 8go donosi, że w d. 12 lipca zawarty został w Teheranie traktat handlowy między Francyą i Persyą i takowy przez Szacha potwierdzony w d. 14.

Hr. Hegnenberg prezydent rozwiązanej Izby deputowanych bawarskiej wybrany został jéj prezydentem 132 głosami przeciw jednemu. Do Izby wyższéj zamianował król prezydentem bar. Schenk-Stauffenberg.

Obojętne niegdyś stósunki dyplomatyczne między Rosyą a Szwajcaryą, ustąpiły miejsca bez żadnych poprzednich wyjaśnień i przygotowań, przywróceniu form przyjacielskich; albowiem poseł rosyjski przy Związku szwajcarskim bar. Krüdener, który długi czas mieszkał w Frankfurcie, przybył do Berna z listami wierzytelnemi do Rady Związkowéj.

Przyjechali od d. 8 do 10 września.

HOTEL POLLERA. Werner Emilia żona urzędnika z Bochni. Willero Edward kupiec, hr. Koziebrodzki Władysław ze Lwowa. Romer Ludwik wł. dóbr z Krakuszowic. Kockar Henryk oficer, Tovelly Karol oficer z Chrzanowa. Gratza Marya, Massek Katarzyna, Bącz Kazimierz wł dóbr z córką, Łatunk Antoni nauczyciel, Van-Crasbeck major z Wiednia. Friedlender Emanuel kupiec, Hader Leon kupiec z Gliwic. Drakunic Kosmas kapitan Graesanin Łukasz porucznik z Oświecima. Koerber Ferdynand inżynier z Cieplic. Neisse Józef kupiec z Prus. Hr. Łoś Alfred wł. dóbr, hr. Morsztyn Tadeusz wł. dóbr, Kucieński Jan obywatel z Polski. Mock Amand kupiec z Wrocławia. Stoiński Ksawery wł. dóbr z Kudowy. Szczepański Franciszek wł. dóbr z żoną i córką z Marienbadu. Szybalski Michał wł. dóbr z Niewiarowa. Geeser Ignacy oficer z Szczakowy. Rosensledt Augusta z Eibenstock. Sassenberg He. rządzca kopalń z Berlina. Nowodła Katarzyna z Hanoweru. Hr. Sołtyk Helena wł. dóbr z Otfinowa. Tetmajer August wł. dóbr z Łoouszna. Moretz Alojzy z Temeswaru. Senkowski Edward komisarz z Berna. Długoszewski Antoni kupiec z żoną z Warszawy. Radziejowski Klemens obywatel z Karlsbadu. Schierer Karol kupiec z Neisy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hanwerichter Herman akademik, Schmidt Teodor obywatel, Fidler Ernest posiadacz kopalni z Bytomia. Tarcini Edward kupiec z Pragi. Felicyan Rojowski właśc. dóbr, Marya hr. Lanckorońska właśc. dóbr, Freund Józef baletmistrz, Rosa Herz z Wiednia. Hoffer kapitan z Lutschau. Emma Hochsteller, Edward Kochler, Hartig Adam, August Lang, Megiertin Paulina, Matylda Fleischmann artyści z Berlina. Józefa i Karolina Mahr artystki z Ołomuńca. Dembsher Mikołaj porucznik z Bochni. Jakób Jakubens właśc. dóbr ze Lwowa. Maurycy Rosenbaum, Izaak i Henryk Kroznicki kupcy z Mysłowic. Lord Feliks kupiec z Pesztu.

HOTEL ROSYJSKI. Ludwik Komornicki adwokat, Józef Chr. Kessler kompozytor, Bazyli Piliński ze Lwowa. Eufrozyna Jordan obyw. ze Strzegocic. Karol Moyche z żoną sędzia z Ostendy. Marya Fournaraki kapitalistka z córką z Paryża.

HOTEL SASKI. Emilia Skalska obyw. z Warszawy. Katarzyna Kosińska obyw. z Polski. Leopold Scherantz c. k. porucznik, Wojciech Chłopicki c. k. komornik z Galicyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Ołomuniec 5 września (Bydło). Tego tygodnia przybyło nieco więcéj bydła i lepszego, wszelako 163 wołów rzezalnych nie zaspokoiło żądań, dla tego też kupcy opuścili targ bez towaru, a pomimo cen wysokich, już o 10éj rano rozprzedano wszystko. Na stacyach po drodze sprzedano. Abraam Pflanzer z Brzeska sprzedał w Białéj do Prus 40 wołów. W Bobrku: Bert Immerglück z Krakowa sprzedał 84 sztuk także do Prus a Abraam Klausenstock 40 sztuk. W nowym Jeżynie Leibel Amster z Czerniowie sprzedał 148 szt, Leiser Bernzweig 74, Hirsch Spiller 80, Samuel Allerhand 89; trzéj ostatni z Żurawna. Prócz tego sprzedano częściowo w Nowym Jeżynie 26, w Lipniku tylko 12, a na Spiżu pod Ołomuńcem 43. Co się tyczy 80 wołów sprzedanych w Nowym Jeżynie, opowiadano tutaj za rzecz pewną, że kupiono je naprzód po 202 złr. mon. k. za parę, a potém zaraz sprzedano dwom innym handlarzom bydła po 227 złr., część zaś z tak powtórnie sprzedanych tegoż jeszcze dnia na miejscu odsprzedano po 235 złr. dla jakiegoś komisanta ze Znaima, który pognał woły dla rzeźników do domu. W ogóle pośrednie kupczenie niekorzystny wywiera wpływ na handel bydła i bogaci tylko faktorów i pośredników, bez korzyści dla produkcyi i konsumentów. Na targ wiedeński spędzono tylko podobno 1700 sztuk wołów i ceny poszły w górę. Z Galicyi spodziewają się w przyszłym tygodniu 1000 sztuk wołów z okładem.

Gdańsk 6 września. Na ostatnich targach angielskich nadzwyczajnie mały był dowóz pszenicy krajowéj, a to co się pokazało świeżego ziarna, rozrywano prawie, płacąc dwa pełne szylingi na kwarterze wyżéj jak w ubiegłym tygodniu.

Kilka mniejszych partyj wyborowego zboża z świeżego również zbioru jeszcze pomyślniejszy osiągnęło rezultat. Zagraniczna pszenica bardzo była poszukiwaną z tém samém podwyższeniem co i krajowa, obrot jednak ograniczył się do małych proporcyj, bo właściciele spekulując na jeszcze wyższe ceny, cofali z targów swe próby.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	7,291	439	4,513	236	137	21,512
z zagr.	6,148	477	16 935	1037	200	9,254

We Francyi, Holandyi i Belgii ceny stanowczo mają się ku podwyższeniu, bo o zbiorach przesadzone było wyobrażenie, a ogromna potrzeba konsumcyi nie jest bez wpływu i targi z każdym dniem się ożywiają.

Na giełdzie naszéj w części dla pomyślniejszych sprawozdań cen targowych z Anglii, w części z powodu jak najsmutniejszych wiadomości o zbiorach, więcéj objawiało się życia i od 10 do 15 Guld. podwyższenie na łaszcie notowano. Z powodu wysokich żądań, obrót był nader mały. Najwięcéj sprzedano pszenicy przeszłorocznéj do siewu, którą po wyjątkowo wielkiéj nadtargowéj cenie płacono.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 277, żyta 26.

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	korzec warszawski od złp. gr.	do złp. gr.
Pszenicy	od 124 do 126	740 do 755	„ 55 18	— 57 —
	„ 126 — 129	740 — 820	„ 55 18	— 60 17
	„ 130 — 132	813 — 880	„ 60 —	— 65 28

Czas mamy od dwóch dni zimny i dżdżysty.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń 328 1/2 łaszta pszenicy, siemienia lnianego i rzepaku 41 łaszt., belek dębowych 2459, sosnowych 22023, klepki łaszt. 80, bali 241 łasztów.

Kursa zamian: Hamburg 44 3/4. — Amsterdam. — Paryż 79. Londyn 198. — Warszawa.

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

(1059) Kundmachung. (2-3)

[N. 22,189.] Zur Besetzung der an der Krakauer israelitischen Hauptschule sistemisirten Religionslehrerstelle mit einem Gehalte von 350 fl. CMze, wird der Konkurs bis Ende Oktober 1855 ausgeschrieben. Bewerber um diese Stelle, haben sich über ihre Zurückgelegten Studien, und über die Befähigung für den ausgeschriebenen Lehrposten auszuweisen, und ihre Kompetenzgesuche entweder durch ihr vorgeseztes Amt, oder falls sie bei keinem Amte in Verwendung stehen, im Wege der betreffenden Kreisbehörde bei der Krakauer Volksschulen-Oberaufsicht zu überreichen.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 25ten August 1855.

Obwieszczenie.

W celu obsadzenia usystemizowanéj posady nauczyciela religii przy szkole głównéj izraelskiéj w Krakowie z płacą roczną 350 złr. m. k., rozpisuje się konkurs do końca października 1855 r.

Kompetenci o tę posadę mają wykazać się ze skończonych szkół i z uzdolnienia na rozpisaną posadę, i podania swe albo przez przełożony urząd swój, lub jeżeli w żadnym urzędzie nie są w używaniu, w drodze dotyczącéj władzy obwodowéj krakowskiemu nadzorowi szkół ludowych (Vollksschulenoberaufsicht) przedłożyć.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 25 sierpnia 1855 r.

(1063) Konkurs-Ausschreibung. (2-3)

[N. 659.] Bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion für Krakau und das westliche Galizien, ist eine Finanz-Konzipistenstelle mit dem Jahresgehalte von 700 fl., ferner sind für den Dienst bei den Kameral-Bezirks-Verwaltungen mehrere Kameral-Konzipistenstellen mit dem Gehalte jährlicher 500 fl. CMze erledigt, und auch Konzeptspraktikantenstellen mit dem Adjutum von jährl. 300 fl. CNze zu vergeben.

Zur Besetzung der Konzipistenstelle mit 700 fl. oder eventuell eine mit 600 fl., ferner der Konzipistenstellen mit 500 fl. und der Konzepts-Praktikantenstellen mit 300 fl. wird der Konkurs bis 16 Oktober l. J. hiermit eröffnet.

Diejenigen, die sich nur eine dieser Dienststellen bewerben wollen, haben ihre mit der Nachweisung über die mit gutem Erfolge zurückgelegten juridisch-politischen Studien, die abgelegten theoretischen Staatsprüfungen, (die Bewerber um Konzipistenstellen auch über die mit gutem Erfolge abgelegte Gefälle obergerichtliche Prüfung für den Konzeptsdienst bei den leitenden Finanz-Behörden) über die erworbenen Gefällskentnisse und bisher geleisteten Dienste, dann über die Kenntniss der politischen oder einer andern verwandten slavischen Sprache, versehene Gesuche im vorgeschriebenen Dienstwege binnen der obigen Konkursfrist bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau einzubringen. In den Gesuchen ist insbesondere auch zu bemerken, ob und in welchem Grade der Bewerber mit einem und welchem Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebiethes verwadt oder verschwägert ist.

Auf Gesuche, die mit den, obige Erfordernisse nachweisenden Dokumenten nicht versehen sind, wird keine Rücksicht genommen werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Krakau am 30. August 1855.

(1027) Lizitations-Ankündigung. (3)

[N. 26,787.] Vom Magistrate der k. Haupstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntnitss gebracht, dass zur Uiberlassung einiger Reparaturen und Anschaffungen abgängiger Utensilien im städtischen Schlachthause am 12. September 1855. im Magistratsgebäude beim II Magistrats Departament um 3. Uhr nachmittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 771 fl. 45 xr. CMze. Das Vadium beträgt 10%. Schriftlichen Offerten werden auch angenommen. Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des II. Magistrats Departament eingesehen werden.

Krakau am 24. August 1855.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem reparacyi w szlachtuzie i sprawienia nowych rekwizytów, odbędzie się w dniu 12 września w gmachu Magistratu w Biórze II. Departamentu o godzinie 3éj po południu publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 771 złr. 45 kr. w m. k. Vadium wynosi 10/100. Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze II. Departamentu. — Kraków dnia 24 sierpnia 1855.

(1043) Kundmachung (3)

Die gefertigte k. k. Betriebs-Direction beabsichtiget das Restaurations-Geschäft in dem Bahnhofe zu Szczakowa vorläufig auf die Dauer Eines Jahres von 1ten Oktober 1855 angefangen zu verpachten.

Diejenigen, welche gesonnen sind, die erwähnte Restauration zu pachten, werden eingeladen, ihre Diesfälligen schriftlichen Anbothe (Offerte) versiegelt bei der unterzeichneten k. k. Betriebs-Direktion längstens bis 12 September 1855 einzureichen, und der Offerte bei der Uiberreichung den Betrag von Dreissig Gulden C. Mze als Vadium (Caution) beizuschliessen.

Die näheren Bedingungen können bei der genannten Direktion eingesehen werden.

K. k. Betriebs-Direktion der oestlichen Staatsbahn.

Krakau am 29 August 1855.

(1071) Konkurs-Kundmachung. (3)

[N. 2800.] Laut Konkurs-Kundmachung der Finanz-Landes-Direkzion in Krakau vom 29ten August 1855 Z. 2800 sind im Bereiche dieselben Finanzwache-Oberkommissärstellen mit dem Jahresgehalte von 900 fl. und 800 fl. Dann Finanzwache-Kommissärstellen mit dem Jahresgehalte von 600 fl. und 500 fl. und den damit verbundenen Bezügen zu besetzen.

Bewerber haben ihre gehörig belegten Gesuche unter Nachweisung ihrer Fähigkeiten, Kenntnisse und bisher geleisteten Dienste unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Beamten der gedachten Finanz-Landes-Direkzion oder die ihr unterstehenden Kameral-Bezirks-Verwaltungen verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dienstwege bis 15ten Oktober 1855 bei der Finanz-Landes-Direkzion in Krakau einzubringen.

Krakau am 20ten August 1855.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 27,361.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Hintangabe der Herstellungen in den Unterkunfts-Localitäten der Feuerwache und in der Stallung der städt. Bespannungen, am 20ten September 1855 im Magistratsgebäude beim I. Magistrats Departament um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 243 fl. CMze. Das Vadium beträgt 24 fl. CMze. Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des I. Magistrats Departament eingesehen werden.

Krakau am 27 August 1855.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat k. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem uskutecznienia reparacyi tak w lokalnościach straży ogniowéj jako też w stajniach pociągów miejskich, odbędzie się w dniu 20 września 1855 r. w gmachu Magistratu w biórze Igo departamentu o godzinie 10éj przedpołudniem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 243 złr. m. k. Vadium wynosi 24 złr. m. k. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze Igo departamentu.

Kraków dnia 27 sierpnia 1855. (1046-2-3)

[1567] C. K. TRYBUNAŁ (983-2-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 Ustawy hipotecznéj z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Antonim Przybylskim i Franciszce 1go ślubu Przybylskiej, 2go Malinowskiej, tudzież po Barbarze Przybylskiej pozostałego, a z realności nr 236 w Gm. VIII m. Krakowa na Wesołéj położonéj, składającego się, aby się z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek w mowie będący zgłaszającym się Juliannie z Przybylskich Wyżałkiewiczowej i Joannie Franciszce Przybylskiej przyznanym zostanie.

Kraków d. 20 lipca 1855 r.

Sędzia prez. *Krzyżanowski.* Sekr. *W. Płonczyński.*

(1028) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (2-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Nr 7377. Na zasadzie art. 12 Ustawy hipotecznej z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po śp. Sebastyanie Kowalikowskim pozostałego, a z ruchomości i kamienicy nr 680 Gm. V składającego się, aby się z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Trybnnału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się Janowi Kantemu i Maryi Kowalikowskim dzieciom zmarłego przyznanym zostanie.

Krakow d. 17 sierpnia 1855 roku.

Sędzia prez. *A. Karwacki.* Sekr. *W. Płonczyński.*

(977) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (2-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Nr 2527. Wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po śp. Franciszce 1go ślubu Marcinkowskiej, 2go Zalarskiej, składającego się z 1/4 części 56 zagonów gruntu przy mieście Chrzanowie położonego, aby się w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili, po upłynieniu bowiem tegoż przeciągu czasu spadek w mowie będący, zgłaszającym się sukcesorom Franciszkowi i Ignacemu Marcinkowskim, oraz Franciszce Zalarskiej przyznanym zostanie. Kraków d. 16 czerwca 1855 r.

Sędzia prez. *J. Kopyciński.* Sekr. *W. Płonczyński.*

C. K. TRYBUNAŁ

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 7159.] W skutku podania obrońcy rządowego o przyznanie c. k. Skarbowi publicznemu kwoty złr. 187 kr. 58 m. k. w massie bezdziedzicznéj po Wincentym i Katarzynie Gołemberskich w c. k. Depozycie Sądowym znajdującéj się, z powodu, że taż massa na teraz nie ma właściciela, c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonéj massy, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tak zakréślonego czasu, massa rzeczonych Gołemberskich c. k. Skarbowi publicznemu jako bezdziedziczna w myśl art. 768 kod. cyw. przyznaną zostanie.

Kraków dnia 19 października 1855.

Prezes c. k. Trybunału Majer.

(1061-2-3) Sekretarz W. Płonczyński.

(1075) Obwieszczenie. (2-3)

W dniu 14 września 1855 r. o godzinie 10téj rano w Krakowie w Rynku głównym w Sukiennicach sprzedane zostaną przez licytacyą publiczną srebra stołowe wartości przeszło 10,000 złp. a to za gotową courant monetę.

Kraków dnia 6 września 1855.

Feliks Strożecki c. k. kom. sąd.

(1084) Obwieszczenie. (1)

Dom pod l. 104 wraz z gruntem do tegoż należącym w wsi Wola Filipowska dystr. Krzeszowickim Wiel. Ks. Krakowskiem położony w drodze exekucyi sądowéj zajęty będzie w dniu 25 września 1855 r. o godzinie 11téj z rana przez licytacyą publiczną w trzechletnią dzierżawę puszczony, czynność ta odbywać się będzie pod Nrem i na gruncie, warunki zaś do téj licytacyi każdego czasu w kacellaryi podpisanego c. k. komornika sądowego w Chrzanowie przejrzane być mogą.

O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Chrzanów dnia 5 kwietnia 1855 r.

S. Wiśniewski c. k. kom. sąd.

Obwieszczenie.

Dom pod l. 9 wraz z gruntem do tegoż należącym morgów 12 w wsi Balin wielki w dystr. Chrzanów Wiel. Księst. Krakowskiem położony, w drodze exekucyi sądowéj zajęty, będzie w dniu 26ym września 1855 r. o godzinie 10téj z rana przez licytacyą publiczną w trzechletnią dzierżawę puszczony, czynność ta odbywać się będzie pod N. i na gruncie, warunki zaś do téj licytacyi w kancellaryi podpisanego c. k. komornika w Chrzanowie każdego czasu przejrzane być mogą.

O czem chęć licytowania mających zawiadamiam.

Chrzanów d. 1 czerwca 1855 r.

(1085) S. Wiśniewski c. k. kom. sąd.

Inseraty.

WALERYA PODLEWSKA

utrzymująca

prywatny zakład naukowy panienek,

przeniosła mieszkanie swoje z ulicy

BRACKIÉJ na SŁAWKOWSKĄ do domu pod N. 402

na pierwsze piętro, gdzie rozpoczyna kurs nauk z dniem 10tym b. miesiąca. (1031-2-4)

DLA RODZICÓW i OPIEKUNOW.

Nauczyciel c. k. Szkoły Głównéj Krakowskiéj zawiadamia szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z początkiem roku szkolnego przyjmuje do siebie na stół, mieszkanie i korepetycye szkolne, jakoteż pod zupełny dozór uczniów do szkół tutejszych uczęszczających. O bliższych szczegółach wiadomość powziąść można w mieszkaniu jego przy ulicy stolarskiéj nr. 62 na 2gim piętrze. (979—3)

Ein anständiges deutsches Mädchen wünscht eine Stelle als Pflegerin einer ältlichen Dame, oder als Führerin eines Hauswesens, und kann bestens empfohlen werden, Wohnhaft in der Gasse Lubicz an der Wesoła N. 198. (1088-1-10)

DOM SPEDYCYJNY

Feintuch & Mendelsburg

na Stradomiu pod l. 18,

poleca się WW. PP. urzędnikom chcącym w skutek nadchodzącéj translokacyi, przesłać swoje meble i rzeczy do Galicyi, zapewniając równie tanią jak i prędką expedycyę. (1065-1-6)

Podpisany były nauczyciel języka francuzkiego przy różnych szkołach i zakładach naukowych publicznych, zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z poczynającym się rokiem szkolnym przyjmuje do siebie na **stół, mieszkanie i korepetycye** udzielane przez zdolnych nauczycieli, uczniów tak do c. k. gimnazyum, jak również do c. k. instytutu technicznego uczęszczających, również i na prywatną naukę języka francuzkiego, przez podpisanego udzielaną, uprasza zatém o wczesne zgłaszanie się, dla urządzenia odpowiedniego lokalu.

(1038—5) **Karol Delattre**

ulica Wiślna N. 308 piętro I. na widermachu.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
7	2	333'''47	+10°4	55 8%	północny średni	pogoda z chmurami		+11°5	+7°2
„	10	335 02	+7 2	80 3	„ słaby	pogoda			
8	6	335 44	+4 0	92 3	„ b. „	„			
„	2	334 48	+11 6	48 4	zachodni średni	pogoda z chmurami		+17°0	+4°0
„	10	333 45	+6 4	89 5	zpnzachodni słaby	pogoda			
9	6	332 38	+3 6	92 0	„ b. „	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.